Nr. 175. Dnia 27 czerwca. Czwartek. Dnia 15 (27) czerwca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Władysława K. W.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 8 r.
Piątek:	Ireneusza B. M.	Zachód „ „ 8 „ 23.	Zachód „ „ 7 „ 37 w.
Sobota:	**Piotra i Pawła A.**	Długość dnia godzin.... 16 „ 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 4.
Niedziela:	Emilji i Lucyny P.	Ubyło „ „ 0 „ 0.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R.

Poniedz:	Teodoryka Kapłana.
Wtorek:	*Nawiedzenie N. M. P.*
Środa:	Heljodora B.
Czwartek:	Józefa Kalasantego.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władysława, jutro Zbroisława.

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: L e t n i: dziś „Bal maskowy" (występ gościnny panny Anny Soffritti i p. Pizzorni), jutro „Mąż i żona", „Stary jegomość" i „Partja winta";— N o w y: dziś „Nitouche", jutro „Bettina". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 128 kop. 73. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Roczne zebranie.

W nieobecności prezesa, barona Bruininga, posiedzenie wczorajsze Towarzystwa opieki nad zwierzętami, zagaił wice-prezes Rawicz i zaprosił na asesorów: pp. dr. Przystańskiego i Wambacha, a na sekretarza p. Karola Nowodworskiego.

Odczytano sprawozdanie...

Pomimo mnóstwa trudności, założono ambulatorjum dla porady zwierząt, która wydaje już pożądane skutki, a w ciągu kilku miesięcy roku sprawozdawczego udzielono porad 185 zwierzętom.

W sprawie psów Towarzystwo rozwinęło wielką działalność.

Staraniem Towarzystwa zniesiono kagańce, następnie zajęto się sprawą lepszego przewozu psów kolejami żelaznemi.

Odnośne odezwy znalazły już skutek; na kolei terespolskiej, urządzono już odpowiednie klatki, zarządy innych dróg oświadczyły zamiar wprowadzenia żądanych ulepszeń, z wyjątkiem kolei wiedeńskiej, która odezwę Towarzystwa zostawiła bez żadnej odpowiedzi.

Z powodu użalań się członków, na wsi zamieszkałych, na psy wiejskie, niszczące zwierzynę, Towarzystwo wystąpiło z projektem opodatkowania wszystkich psów w kraju według wzoru, przyjętego w Warszawie. W skutek tego polecono gubernatorom, zwrócić szczególniejszą uwagę straży ziemskiej na przepisy, wzbraniające puszczania psów samopas na pola.

W kierunku polepszenia doli koni i bydła również rozwinięto energiczną działalność, czego dowodem obowiązkowe zabieranie paszy dla przewożonych kolejami koni, wyjednanie gruntownej naprawy drogi podjazdowej przy stacji towarowej kolei nadwiślańskiej i t. d., wreszcie rozciągnięto nadzór nad prawidłowem kuciem koni.

W całym kraju członkowie Towarzystwa i organa policyjne pociągnęły do odpowiedzialności w ciągu roku sprawozdawczego 449 osób oskarżonych o dręczenie zwierząt.

Na dowód pożytecznej działalności instytucji można to jeszcze przytoczyć, że z wielu miast jak: Kamieńca podolskiego, Tyflisu, Charkowa, Saratowa i t. p., zwracano się do zarządu Towarzystwa z prośbą o nadesłanie rozmaitych uwag i wskazówek, dotyczących łapania psów, zabijania bydła i t. d.

Dzięki otrzymywanym wydawnictwom innych Towarzystw zagranicznych bibljoteka znakomicie się powiększyła, a dopomagał Towarzystwu nader skutecznie organ instytucji *Przyjaciel zwierząt*, z każdym rokiem znajdujący szersze koło czytelników, co się zawdzięcza starannej redakcji p. Juljana Heppena.

W sprawie szczepienia wścieklizny postanowiono zwrócić się do Pasteura, a zarazem urządzić w tutejszej szkole weterynaryjnej stację doświadczalną, w którejby dokonywane były próby podobnego szczepienia.

Wybory na wychodzących członków zarządu zakończyły wczorajsze zebranie; po obliczeniu głosów obecny zarząd tak się ukonstytuował: prezes (z urzędu) baron Bruining, vice-prezes I. Rawicz, członkowie pp.: Julian Heppen, Władysław Kępiński, Wiktor Schreyer, Robert Stiebel, Stanisław Sułowski, Seweryn Niedzielski (32 gł.), Antoni Chodorowski (28 gł.), Józef Skibiński (26 gł.), dr. Burzyński (15 gł).

Sk.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= Ministerjum spraw wewnętrznych, jak pisze *Świet*, otrzymało od niektórych ziemstw z guberniј południowych podanie, żądające, aby komitetom zagranicznym, zakupującym grunta i zakładającym nowe wsie i przysiółki, wzbronione było dawanie nazw cudzoziemskich.

= W ministerjum komunikacyj utworzoną została komisja do wypracowania nowej, możliwie wyczerpującej, instrukcji, która obowiązywać ma służbę kolejową podczas przejazdu i zatrzymywania się na stacjach pociągów wyjątkowej ważności.

= Wyższa władza wydała decyzję, wyjaśniającą kwestję opłat patentowych od sprzedaży trunków, a mianowicie, iż handle takie, które zajmują na sprzedaż trunków więcej, niż jeden pokój, winny opłacać 2-gą gildję, przytem te pokoje, w których trunki się nie sprzedają, lecz tylko służą za miejsce do wypicia, nie zaliczają się do powyższej kategorji i na cenę patentu nie wpływają.

= Jak wiadomo, zarząd kolei południowo-zachodnich urządził na swojej linji tytułem ułatwienia dla rolników, mieszkających przy kolei, ajentury handlowe, które funkcjonowały prawie na wszystkich stacjach. Ajentury te, jak donoszą pisma niemieckie, zamknęły rok zeszły zyskiem *brutto* rs. 144,763, a że koszta wszystkie wyniosły rs. 129,923, przeto czysty zysk przedstawia sumę rs. 14,840; całkowity obrót zbożem wyniósł 2,126,877 pudów. W śpichrzach Towarzystwa kolei poł.-zach. znajdowało się z końcem roku ubiegłego 2,141,669 pudów zboża niesprzedanego. Wysokość tej cyfry tłumaczy się tem, że wejście do portu odeskiego w zimie ubiegłej dłużej, niż w latach poprzednich było otwarte i że stosunki wywozowe w końcu r. z. były mniej pomyślne.

= Roboty regulacyjne faszynowe pod Warszawą są bez przerwy szybko prowadzone, czemu niezmiernie sprzyja nizki stan wody. Około tysiąca robotników jest tam czynnych pod kierunkiem inżenierów komunikacyj: Ćwikla i Kwicińskiego, którzy

69)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg).

— Nie domyślałaś się, że powód taki nie miałby żadnej podstawy? Więc ja ci opowiem rzecz całą. Na balu maskowym u ciebie, w sali jadalnej stałam obok margrabiego Paolo Castello. Oprócz nas nikogo tam nie było; Zygmunt i Siegendorf tylko w niszy przy oknie rozmawiali; nie wiem, dlaczego rozmowa ich niepokoiła mnie. Zygmunt widzieć mnie nie mógł, a baron nie byłby mnie poznał pod maską. Nagle mąż mój głos podniósł; trwożliwie spojrzałam na margrabiego. On, widząc moje zakłopotanie, opuścił mnie pod jakimś pozorem, sądząc pewnie, że załagodzę sprzeczkę. Miałam rzeczywiście ten zamiar, ale równocześnie z niszy usłyszałam wyrazy:

— Książę się zapominasz!—a głos męża mego odparł krótko:

— Do pana nie należy przypominać mi, z kim mam do czynienia.

— Jutro świadków moich będę miał honor przysłać.

— Dobrze, wprzód jednak proszę o odesłanie wprost do mnie bransoletki hrabiny.

— Na to nie mogę się zgodzić, powtarzam, że mnie ją hrabina powierzyła i odemnie ją odbierze. Musiałbym z jej własnych ust przeciwny rozkaz usłyszeć.

— Zarzucasz mi pan kłamstwo?

— Wolno księciu tak sobie tłomaczyć słowa moje.

Widziałam, że mąż mój rękę podniósł i dotknął nią twarzy Siegendorfa. Nie mogłam zapobiedz zajściu temu, nie chciałam, aby wiedzieli, ze byłam świadkiem ich kłótni. Powróciłam więc do sali nie wiedząc, jaki był koniec tej sceny, ale nigdy wyrazić nie potrafię, co się ze mną działo. Pytałaś mnie, co mi jest, czy migrena mi powróciła? Ja machinalnie przyjęłam ten pretekst, aby się czemprędzej dostać do domu; gdy powóz zaszedł, siadłam nie czekając na Zygmunta i od tej chwili mękę przechodzę nieustanną. Czy pojmiesz, jaka trwoga mnie dręczyła, zanim pojedynek się odbył. Nie wiedziałam, czy błagać Zygmunta, aby odstąpił od tego zamiaru, czy do ciebie się udać, abyś swym wpływem przeszkodziła temu. Do szaleństwa dochodziłam z rozpaczy. A ciągle wracała mi myśl jedna: Na nic się nie zdadzą wszelkie zaklęcia; Zygmunt w twarz uderzył barona, pojedynek odbyć się musi. W nocy oka zamknąć nie mogłam; widziałam ciągle męża mego na marach, a widma tego pozbyć się nie mogłam. Gdy we wtorek wniesiono Zygmunta omdlałego do domu, nie wątpiłam na chwilę, że tylko zwłoki jego odnoszą. Odkąd serce znowu w nim bić zaczęło, wymawia twoje imię w gorączce, a ja słuchać muszę zwierzeń jego i cierpieć muszę, bez końca, bez miary! O, Nino! czemu nas niebo zrobiło siostrami?

Czemu ja ciebie więcej niż siostrę kochałam? Pamiętasz naszą rozmowę, kiedy ci nie pozwoliłam nazywać się aniołem? Pamiętasz, gdy ci mówiłam, że nikt wiedzieć nie może, co się dzieje w duszy człowieka? Ty nie wiesz, że piekło zazdrości nieraz odzywało się we mnie, że walczyć musiałam z pokusami strasznemi, że modlitwa nawet często nic nie pomagała. Czułam czasami, że się staję złą kobietą, zdawało mi się, że przebaczyć nie potrafię. Każde widzenie się z tobą kosztowało mnie dużo walki, aby nie okazać, co się we mnie dzieje.

Teraz dopiero, ten tydzień prawie cały, spędzony przy łóżku męża, pozwolił mi dużo rozważać i zastanawiać się spokojniej nad sobą. Modlitwie zawdzięczam, że siły moralne wracają powoli. Zdecydowałam się przyjąć ciebie i wszystko ci powiedzieć, tak najlepiej mi się wydaje. Ty może zbłąkaną tylko jesteś, nie rozumiesz wagi życia i obowiązków; lepiej ci oczy otworzyć.

Starałam się wyrobić w sobie spokój, potrzebny do rozmowy z tobą; pomimo tego uniosłam się może zbytecznie, ale kobietą tylko jestem a nie aniołem, więc mimowoli powiedziałam może więcej, niż zamierzałam.

W tej chwili jednak chodzi mi najwięcej o twego męża. Wierz mi, on chory jest bardzo. Doktór źle robi, że ci jasno prawdy powiedzieć nie chce. Wczoraj z nim mówiłam; podobno kilka krwotoków miał znowu od czasu balu. Pielęgnuj go, Nino, osładzaj ostatnie chwile jego; zgadzaj się z wolą Boga; módl się, to ci sił doda.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

na specjalnie przeznaczonym parowcu „Inżenier”, codziennie prawie są obecni przy tych robotach.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu zarządu kanalizacji przy ul. Królewskiej nr. 41-szy, odbędzie się pełne posiedzenie komitetu kanalizacyjnego pod przewodnictwem p. prezydenta miasta. Przedmiotem obrad będzie zatwierdzenie projektów, przyjętych przez komisje techniczne na poprzednich posiedzeniach, a w dalszym ciągu przedstawioną będzie komitetowi budowa kanału burzowego w alei Jerozolimskiej, od Nowego-Światu do Wisły, oraz ustawienie trzeciej maszyny na Koszykach. Budowa kanału burzowego okazała się potrzebną wobec każdorazowego prawie zalewania piwnic w posesjach na placu św. Aleksandra i Nowego-Światu podczas silniejszych deszczów lub nawałnic; rozszerzenie zaś o przeszło 100,000 stóp bieżących sieci rur wodociągowych i bardzo liczne łączenie się posesyj z nowemi wodociągami, znagla zarząd miejski do obmyślenia zawczasu środków, aby właściciele posesyj, płacący znaczne sumy za wodę, nie narzekali na brak jej, temu zaś ma zaradzić trzecia maszyna na Koszykach, której wykończenie i ustawienie na miejscu wymaga około roku czasu.

= Budowa kanału burzowego na ulicy Karowej od dość dawna jest już ukończoną. Dla zabezpieczenia domów w górnej części ulicy Karowej w czasie budowy kanału, które zresztą prowadzono sposobem tunelowym, domy blisko siebie stojące popodpierano belkami, których do końca maja nie usuwano, aby w razie poruszenia się gruntu po nad kanałem osiadanie mogło nastąpić równomiernie. Ponieważ domy te były przed budową już porysowane, przeto w d. 1-ym grudnia r. z. zebrała się komisja na miejscu i przeniosła na papier wszystkie rysy, jakie były widziane na fasadach posesyj. Dzisiaj o godzinie 2-ej po południu zbierze się taż sama komisja, składająca się: z budowniczego gubernjalnego, p. Sokolnickiego, jako przewodniczącego, budowniczego K. Lewe, imieniem kancelarji p. Grotowskiego, Lindleya i Sokala, budowniczego miasta, p. Cichockiego, i komisarza cyrkułu zamkowego, podpułkownika Popławko, celem ocenienia, czy rysy w budynkach, otaczających ulicę Karową, nie powiększyły się, i następnie dla spisania odpowiedniego protokołu.

= Roboty wodociągowe prowadzą się obecnie na ulicach: Koszykowej, Litewskiej, Marjańskiej, Pańskiej i Miodowej, a w dniu jutrzejszym rozpocznie się układanie rur wodociągowych na Aleksandrji i Komitetowej po stronie wschodniej ulic, z przerwą w komunikaaji kołowej na pierwszej przez dwa tygodnie, na drugiej przez tydzień. Robotami kierować będzie inżenier p. Preyss.

= W dwóch posesjach za rogatką ząbkowską na Pradze odbywał się handel owiec; obecnie policja zabroniła powyższego handlu. Na prośbę interesowanych, twierdzących, iż handel baranami odbywa się tam oddawna, do czego przywykli już kupujący i ze względu, że miasto nie posiada odpowiedniego placu do przeznaczenia go na sprzedaż i targ baranów, magistrat zwrócił się do p. oberpolicmajstra o cofnięcie zakazu w tym względzie.

= Z dniem 8-ym lipca przy ulicy Nowomiodowej nastąpi otwarcie wszystkich sklepów. Roboty brukarskie na tejże ulicy będą wykończone znacznie później.

= Na placu Zamkowym w pobliżu kolumny króla Zygmunta zapadł bruk się na znacznej przestrzeni. Celem dokonania naprawy zawiadomiono wydział inżenierji w magistracie.

= Z powodu ukończenia robót wodociągowych na Pańskiej, ulica ta na przestrzeni od Komitetowej do Twardej została dla przejazdu otworzoną.

= Przez dziś, jutro i pojutrze w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna nr. 14-ty) otwartą będzie od 10-ej rano do 6-ej popołudniu mała instrukcyjna wystawka owoców sezonowych, dla członków i osób wprowadzonych.

= Zarząd wystawy pracy kobiet w Muzeum przemysłu dozwolił biednym dziewczętom, uczęszczającym do szwalń, zwiedzić wystawę bezpłatnie.

= Zarządzający warszawską izbą skarbową, rz. r. st. Bożowski, wczoraj udał się w objazd gubernji warszawskiej.

= **Z teatru i muzyki.**

* Panna Riccio ukończyła wczoraj na „Lizecie” szereg gościnnych występów na naszej scenie.

Ballerinę włoską, obdarzoną niezwykłą siłą i ognistym temperamentem, oklaskiwano życzliwie.

= **Ze sztuki.**

* Do salonu **Krywulta** nadesłali obrazy: Juljan Fałat „Poleszuczkę”, „Epizod z polowania w Nieświeżu”, oraz „Typ z Hiszpanji”, Laura Loewenberżanka „Pożegnanie”, M. Gażycowa „Dwa Studja”.

Wystawa F. Kostrzewskiego została dopełnioną szeregiem drobniejszych prac humorysty, jak akwarelami „Powrót z targu”, „Szlachcic w podróży”, „Tańczące dzieci”.

W pierwszych dniach lipca na wystawie będzie umieszczony dalszy ciąg większych obrazów Kostrzewskiego.

* Bawi w Warszawie artystka malarka, pani Helena Ejdziatowiczowa.

= Wycieczka po kraju.

Kilku młodszych urzędników jednej z prywatnych instytucyj tutejszych, otrzymawszy czterotygodniowe urlopy, wyruszyło pieszo do gubernij radomskiej i kieleckiej, celem zwiedzenia ciekawszych miejscowości.

Wobec coraz bardziej rozpowszechniających się takich wycieczek, przydałoby się wydanie podręcznika informacyjnego, któryby podróżującym po kraju prawdziwą korzyść przyniósł.

= Sesja bednarzy.

Onegdaj w sali magistratu wobec 17-tu członków pod przewodnictwem p. Pronaszko odbyła się sesja zgromadzenia bednarzy.

Ze sprawozdania za kwartał ubiegły dowiadujemy się, że uczniów zapisano 5; a Antoni Kopeć, Jan Cmot, Walenty Soszyński i Nikodem Jaskierski otrzymali stopnie czeladników.

Remanent z ostatniej sesji wynosił 210 rs., a dochodu zgromadzenie miało 33 rs.

Gdy wykazano w wydatkach sumę rs. 79, w której zamieszczono pensję starszemu i podstarszemu 30 rs., jeden z członków, powołując się na uchwałę w dniu wyborów, że wybrany na starszego ma obowiązki swe pełnić honorowo, domagał się wykreślenia 30-tu rs. z wydatków.

Starszy i podstarszy pp. Konarzewski i Waleszewski, lubo przy swym mandacie ponoszą z własnej kieszeni różne koszty, które nie są im zwracane, zrzekli się na korzyść kasy cechowej, uchwalonej im na jednem z ostatnich posiedzeń pensji.

Cech bednarski nabył udział na bazar rzemieślniczy i obecnie posiada w kasie 194 rs. 25 kop.

= Przeprowadzka.

Pomimo wczesnej jeszcze pory, przeprowadzka świętojańska już się rozpoczęła.

Po mieście krążą liczne wozy, naładowane ruchomościami.

Przeprowadzkę zainaugurowały osoby, wprowadzające się do domów nowowybudowanych, których w sezonie bieżącym przybywa dość znaczna liczba.

= Utrudnienie.

Wskutek opadnięcia kilku cali wody pod Czerwińskiem Wisła stała się tak płytką, iż parostatki nawet bez ładunku i podróżnych z trudnością wielką się przedostają.

Pasażerowie muszą przestrzeń kilkowiorstową przebywać pieszo.

Niemało utrudnienia przyczyniają liczne kamienie, na dnie koryta Wisły leżące.

= Bez opieki.

Od pewnego czasu na ul. Brackiej na schodach sklepu Fuchsa sypia w nocy jakaś kobieta w średnim wieku, brudno i dziwacznie odziana.

W dzień jest ona przedmiotem pośmiewiska uliczników.

Nieszczęśliwa kobieta zdradza spokojne obłąkanie i nie ma najmniejszej opieki nad sobą.

Czyby się nie znalazł dla niej jaki kąt u Dzieciątka Jezus?

= Wypadki kolejowe.

Wczoraj na linji bocznej, prowadzącej do kopalni węgla „Kazimierz” w pobliżu stacji Strzemieszyce, kolei wiedeńskiej, z powodu rozerwania się w ruchu będącego pociągu roboczego, nastąpiło tak silne zetknięcie się i uderzenie dwóch części pociągu, że sześć wagonów roboczych (platform) rozbitych zostało, a kilka innych wykolejonych i uszkodzonych.

Wypadku z ludźmi nie było.

Na miejsce przybyła bezzwłocznie z Sosnowca pomoc dla uporządkowania linji.

W tymże dniu pod stacją Kamińsk, także na kolei wiedeńskiej, w pociągu towarowym, z niewiadomej przyczyny zapalił się wagon, naładowany wyrobami drewnianemi.

Pomimo wstrzymania w drodze pociągu i szybkiego ratunku służby, część towaru z wagonem spłonęła.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym, około godziny 6-ej po południu w Saskim ogrodzie siedziało trzech eks-lokai, poszukujących służby; jeden z nich chwilowo się zdrzemnął, a przez ten czas towarzysze zdołali zabrać mu zegarek z dewizką i z łupem uciekli. — Z dorożki powracającej z pasażerem z dworca kolei petersburskiej skradziono p. Janowi Domaszewskiemu, mieszkańcowi Łomży, walizkę z garderobą i bielizną wartości 130 rs.—Przy wyjściu z teatru letniego pani Karolinie Moresowej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę zawierającą 100-rublowy banknot i trochę drobnej monety.

= Szczególna grabież.

Wczoraj w pobliżu rogatek marymonckich panu Józefowi Siwińskiemu, emerytowi, odbywającemu codziennie ranną przechadzkę, wyrwano z ręki zwyczajną laskę trzcinową.

Sprawcą zuchwałej grabieży był kilkunastoletni wyrostek, który zdołał z łupem umknąć bezkarnie.

= Ucieczka.

Z osady rolnej w Studzieńcu uciekło dwóch wychowańców, a mianowicie: Franciszek Maciejewski i Włodzimierz Surinow-Szymański.

Za zbiegami zostały rozesłane listy gończe.

= Najechania.

Dorożkarz nr. 568, Aron Krater, jadąc nazbyt po kawalersku, przejechał na ul. Elektoralnej stróża domu pod nrem 6-ym, Antoniego Maciejewskiego.

Poszwankowany otrzymał ciężką ranę na głowie i silne obrażenie w prawym boku.

Na rogu ul. Chmielnej i Marszałkowskiej Julja Łukaszewska, zamieszkała pod nrem 46-ym przy ul. Złotej została przejechaną przez powóz, którym powoził Piotr Janicki i uległa bolesnym obrażeniom na całem ciele.

= Wypadki w fabryce.

Wczoraj po południu w fabryce Lilpopa i Raua przy ul. Smolnej pod nrem 2-im robotnik, Jakób Sikorski, zamieszkały w alei Jerozolimskiej pod nrem 8-ym, przenosząc żelazo, upuścił je sobie na nogę i zmiażdżył stopę.

S. odwieziono do domu.

W fabryce wyrobów bronzowniczych braci Maliszewskich przy ul. Grzybowskiej pod nrem 16-ym, Marjan Mazurkiewicz, liczący 17 lat wieku, zajęty rozbijaniem sztaby mosiężnej, odciął sobie trzy palce u ręki.

Odwieziono go do szpitala św. Ducha.

+ Do szkoły sztygarów, która wkrótce ma być otwartą w Dąbrowie górniczej, zgłosiła się tak wielka liczba kandydatów, że tylko połowa znajdzie pomieszczenie.

+ Przedstawienie amatorskie.

Donosi nam korespondent z Płocka:

„W b. m., po długich przygotowaniach, dzięki inicjatywie i usilnym staraniom p. Zygmuntowej Rościszewskiej, odbyły się tu dwa przedstawienia amatorskie.

Na pierwsze dano jednoaktowe komedje: „Nowa Françillon” Abrahamowicza i Ruszkowskiego, „Pożar w klasztorze” i wodewil „Grzeszki babuni”.

Ostatnią sztuczkę, ze względu na bardzo udatną grę amatorów, zwłaszcza młodziutkiej debiutantki, panny Marji H., w roli Klary, powtórzono na drugiem przedstawieniu, uzupełniając widowisko jednoaktówką Bałuckiego, „O Józię” i dramatem Manueta „Robotnicy”.

Godzi nam się z tego powodu podnieść zasługę naszych amatorów artystów, którzy wsparli 180-rublowym zasiłkiem (300 rs. pochłonęły koszta urządzenia) chudą kasę naszej straży, traktowaną po macoszemu przez obywateli miasta, zobowiązanych płacić corocznie kilkorublowe składki na jej utrzymanie.

+ Echa z Kałuszyna.

Podług urzędowej wiadomości, pożar zniszczył (oprócz budynków gospodarskich) 200 domów mieszkalnych, ubezpieczonych na sumę rs. 186,490, przyczem 15 domów uszkodzonych i rozebranych zostało podczas ratunku.

Szkody w spalonych ruchomościach i wartościowych przedmiotach, należących do pogorzelców wynoszą rs. 100,000.

Śledztwo wykazało, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Pogorzelcy, przeważnie starozakonni, w znacznej części rozeszli się po okolicy, szukając przytułku.

+ Pożar.

Donoszą nam, iż w nocy z dnia 23 na 24-ty b. m. w majątku donacyjnym Słupno, gminy Bielino odległym 1½ mili od Płocka, wynikł z niewiadomej przyczyny pożar, pełen smutnych następstw.

Ogień tak gwałtownie objął budynki mieszkalne p. Kędzierzawskiego, podówczas nieobecnego w domu, że oprócz służącej, która przez okno zdołała wyrzucić swe dzieci, nikt więcej ze śpiących domowników nie uszedł cało.

W płomieniach zginęło dwoje dzieci pana Kęd. 2 letni chłopczyk i 7-letnia dziewczynka, żona zaś wraz z ostatniem ocalonem dzieckiem i 80-letnim starcem, sługą domowym, tak boleśnie poparzeni zostali, że aczkolwiek jest nadzieja utrzymania nieszczęśliwych przy życiu, wszelako długotrwała kuracja będzie w tym wypadku nieunikniona.

Chorych w nieprzytomnym stanie przywieziono do szpitala płockiego.

Spalił się też wszystek żywy inwentarz folwarczny: 13 koni, 6 krów, 2 woły, nierogacizna i drób.

Spalone stare budowle asekurowane były nader nisko, zaledwie na 200 rs.

+ Kradzież kasy.

W Radomiu onegdaj z kantoru Chaima Wajsbrota skradziono kasę żelazną, w której było 1,343 rs. biletami bankowemi

w tej liczbie 12 papierków storublowych, oraz papierośnicę srebrną.

Według śladów, złodzieje udali się koleją do Warszawy. Policja tutejsza zajęta jest poszukiwaniem złodziei.

+ Od pioruna.

We wsi Józwin, w powiecie słupeckim, piorun zabił włościanina, Kacpra Linika.

Ze szkół.

Wydział filologiczny uniwersytetu warszawskiego ukończyli w r. b. następujący studenci: Alojzy Dulemba, Aleksander Strzeszewski, Mikołaj Bec, Władysław Kurcewski (z oddziału klasycznego), Antoni-Izydor-Wiktor Wysłouch, Szczepan Lisicianc (obaj z oddziału historycznego), Aleksander Zacharow i Michał Leontiew z wydziału słowiańsko-russkiego. Student zaś Zygmunt Mścichowski z powodu choroby egzaminu nie składał i ma go zdać po wakacjach. Na kursie filologicznym znajduje się 10-ciu studentów, z których jeden tylko nie złożył egzaminów.

*

Na posiedzeniu, odbytem w dniu onegdajszym, rada warszawskiej szkoły weterynaryjnej zatwierdziła w stopniu weterynarzy pp.: Sabina Chełmińskiego, Adama Halickiego, Franciszka Jowczyca, Sergjusza Kałasznikowa, Zygmunta Kostrzewskiego, Maurycego Lichtenbauma, Kazimierza Maculewicza, Władysława Rehnera, Hipolita Skoczyńskiego, Antoniego Ślepowrońskiego, Adolfa Sztybla, Józefa Umilanowskiego i Bazylego Uspińskiego.

*

W gimnazjum VI-em z ukończenia całkowitego kursu otrzymali świadectwa dojrzałości: Izaak Buch, Chaim Finkelkraut, Kazimierz Hein, Mikołaj Pieślewicz, Aleksander Simon i Leon Wernic oraz Wasyli Sierdcew z edukacji prywatnej.

*

W gimnazjum 2-m żeńskiem otrzymały patenta następujące uczennice: Marja Wendorfówna, Bronisława Walterówna, Zofja Wróblewska, Izabela Habichówna, Felicja Karwowska, Adela i Michalina Lewińskie, Wanda Podolszycówna, Nadzieja Fedorówna, Elżbieta Frelichówna, Stefanja Szatrowska, Salomea Sztejnkalkówna, Paulina Endelmanówna, Marja Augustywiczówna, Eugenja Adzikiczówna, Anna Borkowska (medal srebrny), Jadwiga Zieńkowska (medal srebrny), Helena Karasowska (medal srebrny), Marja Kielczycka, Stefanja Nowicka i Zofja Karasowska.

Trzy ostatnie ukończyły gimnazjum z medalami złotemi.

*

W gimnazjum IV-em żeńskiem następujące uczennice otrzymały patenta z ukończenia całkowitego kursu. Zofja Bruner, Stefanja Horowitz, Dora Zabwer, Helena Kachan, Stanisława Smoleńska, Lucyna Swieżawska, Marja Maliniak, Róża Heifetz, Gabrjela Dębowska, Marja Ciszewska, Stanisława Róg, Apolonja Kowalska, Paulina Cukerman, Laura Steinhaus, Helena Mucha i Julja Wideszal, która ukończyła kurs z medalem srebrnym.

*

Seminarjum nauczycielskie w Warszawie ukończyło w r. b. dziewięciu wychowańców, którym też wydano świadectwa nauczycieli elementarnych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dwudzieste drugie zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-terespolskiej odbędzie się jutro, o godz. 2-ej po południu, w sali resursy kupieckiej.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się ostatnia wizyta jeneralna delegatów Towarzystwa dobroczynności u sierot dziewcząt w Towarzystwie dobroczynności i w zakładzie sierot chłopców przy ulicy Freta.

Dla pogorzelców Kałuszyna.

Maurycy Kaiserstein rs. 10.

Na kolonje letnie.

P. C. Choroszewska rs. 10.

Na nędzę wyjątkową.

A. M. rs. 3.

— Komitet niesienia pomocy pogorzelcom m. Kałuszyna składa serdeczne „Bóg zapłać" JE. arcybiskupowi warszawskiemu, Wincentemu Popielowi za ofiarowane na rzecz pogorzelców 30 rs.

Prezydujący: *Bissen.*

Członkowie: *Ks. A. Żebrowski, A. Mieczyński, L. Jankowski.*

NEKROLOGJA.

† Za duszę ś. p. Hilarego **Bieńkowskiego**, odbędzie się w piątek, tj. dnia 28-go czerwca, o godzinie **10-ej i pół** zrana, msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. —2170—

† Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Emilji **Kozierskiej**, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

2157— **Rodzina.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Mówią, że rozprawy nad projektem do prawa o naczelnikach ziemskich już są ukończone. Opublikowanie prawa ma nastąpić wkrótce.

Lwów 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Jarosławiu kandyduje do sejmu dyrektor banku krajowego, dr. Alfred Zgórski.

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rada związkowa uchwaliła przedłużenie małego stanu oblężenia w Lipsku i okolicy.

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Oświadczenia hr. Kalnokyego, stanowiące parafrazę mowy tronowej, oddziałały tu uśmierzająco na opinję publiczną.

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* zamieściła nowy artykuł, surowo krytykujący zachowanie się szwajcarskiej rady związkowej pod względem dawania przytułku socjalistom niemieckim.

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nordd allg. Ztg.* podaje obraz historyczny neutralności szwajcarskiej od czasów kongresu wiedeńskiego r. 1815. Dziennik dowodzi, że Szwajcarja skutkiem zmian wewnętrznych swej konstytucji, wychyla się po za ramy orzeczeń kongresowych. Austrja, Francja i Prusy w nocie z d. 18-go stycznia 1848-go r. oświadczyły wyraźnie Szwajcarji, że w takim tylko razie dopełnią swoich wobec niej zobowiązań, jeżeli ona pozostanie wierną postanowieniom rzeczonego kongresu. Neutralność nadaje nietylko prawa Szwajcarji, ale nakłada również na nią obowiązki. Jeżeli jest zasadą prawa narodów, iż żadne państwo na swojem terytorjum nie może cierpieć dążeń, skierowanych przeciw bezpieczeństwu innego państwa, to zasada ta obowiązuje tem surowiej państwo, któremu poręczono neutralność, całość i nietykalność. Jeżeli państwo neutralne znosi u siebie podobne dążenia, łamie przyznany mu przywilej. Tem cięższą jest jego wina, jeżeli samo bierze stronę usiłowań, skierowanych przeciw bezpieczeństwu sąsiadów i użycza ramienia swej władzy urzędowej, aby sąsiadom utrudnić obronę przeciw knowaniom wywrotowym.

Bruksella 26-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rząd domaga się od izby kredytu 10 miljonów fr., na budowę kolei w Kongo.

Rzym 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Capitano Fracassa* notuje pogłoskę, że cesarz Wilhelm w ciągu lata wraz z żoną przybędzie *incognito* do Monza w odwiedziny do królestwa włoskich, poczem zabawi przez kilka dni w Turynie i Neapolu, a następnie popłynie do Grecji.

Rzym 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Pisma tutejsze ciągle zajęte są wyłącznie mową tronową cesarza Franciszka Józefa. *Fanfulla* uważa ustęp stwierdzający pomyślny rozwój Bułgarji za najważniejszy. *Diritto* znowu kładzie największy nacisk na przestrogę, daną Serbji. *Popolo Romano* ubolewa nad tem, że mowa, zamiast uśmierzyć obawy, zaniepokoiła wszystkich.

Londyn 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Times* wnioskuje z mowy cesarza Franciszka-Józefa, że niema bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny.

---

10)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Próżność wszakże ludzka i chciwość zaszczytów, to według słów Jokay'a, pierwszy stopień pychy, która wiodąc ludzi do samego dna piekieł, na niebie tworzy lucyperów, na ziemi zdrajców i odstępców. Pozbawiony szerszego pola do działania, odsunięty od sposobności pozyskania odznaczeń, tytułów lub orderów, stary Morski spróbował manję wielkości w inny zadowolnić sposób. Zbieranie zaś obrazów podsunęło mu właśnie myśl utrwalenia praw swych do starożytności za pomocą niezbitego, jak sądził, dowodu.

Gdy wystudjowani głęboko Niesiecki i Paprocki nie dawali już pozorów do dalszego popisu, gdy według krótkich ich notatek wymalowane zostały całe szeregi Morskich w sajetach i deljach aksamitnych, z fantastycznemi częstokroć godnościami kasztelanów, krajczych, łowczych i wojewodów, gdy nawet biskupia infuła dziadka po kądzieli uświetniła zbiór ten, a jeszcze starożytność rodu Morskich nie dosyć imponowała światu, pan Ignacy, po długiej z malarzem naradzie na nowy wpadł pomysł.

W parę zaś miesięcy później, sąsiedzi zebrani na imieninach pani domu, istne ujrzeli *curiosum*. Był to wielki, fantastyczny obraz, odnaleziony, jak utrzymywał pan Ignacy, wśród dawnych pamiątek rodzinnych, a obecnie świeżo tylko odrestaurowany.

Przedstawiał on pułkownika chorągwi pancernej Szczęsnego Morskiego, pędzącego na rozhukanym koniu. Włosy rozwiane, pianą okryty rumak i czarna, straszna przepaść roztwierająca się przed nimi, zdawały się nieuchronną grozić mu śmiercią. Jeden skok jeszcze, a nieszczęsny jeździec runie bez duszy na dno czeluści. Niebezpieczeństwo jednak, wiszące nad jeźdźcem, cudownie usuniętem zostało. Oto w obłokach widać świetlaną postać Matki Boskiej, a ponad nią unosi się napis złocistemi wyryty literami:

„Nie lękaj się, kuzynie, bo ja tu jestem!"

Zebrani sąsiedzi stanęli z wyrazem zdumienia, osłupieniu równającego się nieledwie.

Morski wydął lekko policzki, pokręcając zaś wąsa, objaśnił od niechcenia:

— To ilustracja do starej legendy, przechowanej w naszej rodzinie. Według podania tego, Morscy wywodzili ród swój od pokolenia, z którego pochodziła później Matka Boska.

— Jakto, a zatem państwo jesteście chyba nie Polacy, nie Słowianie? — zagadnął ktoś śmielszy.

Morski spojrzał nań z miną wyższości.

— Mój panie, gdy myśmy imię nasze zapisali w kronikach, Słowianie nie istnieli jeszcze na świecie. I Matka Boża nie jest przecież Polką, a nie przeszkodziło jej to zasiąść na tronie niebieskim.

— Więc pradziadowie sąsiada wywodzili się z rodu Dawidowego? — interpelował nieulękniony śmiałek.

— Taak, — przyznał Morski z lekkiem wahaniem, czując teraz dopiero, iż zapędził się zbyt daleko.

— Hi, hihi, meches! — zaśmiał się ktoś z cicha.

Chichot ten z pośród gęsto zbitej grupy wybiegły, doleciał uszu gospodarza i jak strzała zatruta, w pychą przejętem utkwił sercu. On chciał wynieść się, wywyższyć, imponować, a tu mu szyderstwem w oczy rzucano. Gorycz uczucia tego spotęgowaną jeszcze została, gdy przy sutej uczcie, śmiałek ów, mający widocznie do Morskich na pieńku, po wypiciu zdrowia solenizantki, wzniósł toast na cześć wielkiego historycznego rodu, który starożytnością swoją, nietylko Słowian i Polaków, ale nawet Greków i Rzymian przewyższył. Spokrewniony z Matką Boską, ród ów, pochodząc od Dawida, przyczynił się małym kamykiem do zabicia wielkiego Goljata, a tem samem unicestwił najazd niebezpiecznych filistynów, czem bezwiednie krajowi znakomite oddał usługi.

— Przy takich koligacjach i wpływach, mógłby dla niego i dzisiaj lepszy los wyprosić, — dorzucił mówca, uniesiony na pozór oratorską swadą.

Ironja słów tych była o tyle widoczną, iż Morski nie mógł się łudzić co do jej znaczenia.

Nazajutrz obraz zniknął z galerji, usta wszakże w ruch puszczone nie milkły, a anekdotkom na ten temat nie zdołano już położyć końca. Morscy stali się celem najzłośliwszych pocisków, rodowód zaś od króla Dawida, którego matka miała być Morską z domu, był im na każdym wypominany kroku.

Zgnębiony niepowodzeniem na punkcie starożytności swego rodu, pan na Orłowie, Horodyszczu i innych włościach, wynalazł stokroć pewniejszy sposób wyniesienia się nad poziom.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Powodem istotnych trosk Europy jest Serbja. Co najmniej bowiem wątpić należy, aby rejencja posiadała dosyć powagi i siły do powstrzymania prądów, które musiałyby rozdrażnić Austrję.

Sofja 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zwrócił uwagę fakt, że tutejszy angielski konsul po raz pierwszy był na posłuchaniu u księcia Ferdynanda.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Rzym 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Proponowany przez rząd projekt prawa, dotyczącego reformy emisji banknotów, zawiera propozycję podwyższenia sumy banknotów znajdujących się w obiegu z 755 miljonów na 1 miljard, z czego przypadałoby trzy piąte na bank Narodowy, a reszta na pozostałe pięć zakładów krajowych.

Rzym 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Komisja wyznaczona do zbadania taryf celnych postawiła izbie deputowanych następującą propozycję: upoważnić rząd do zredukowania pojedyńczych pozycyj jeneralnej taryfy obowiązującej względem Francji, począwszy od dnia 29-go lutego 1888 roku, za pośrednictwem dekretu królewskiego, według uznania rządu, w przypuszczeniu, że i Francja poczyni dla Włoch odpowiednie ustępstwa.

Medjolan 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Budowa linji Sanct Eufemia-Castrocucco, której kosztorys ustanowiono na 58 miljonów franków, została obecnie powierzoną przez rząd jednemu przedsiębiorcy na 43.4 miljonów lirów.

Berlin 26-go czerwca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*) Znaczna zwyżka cen zboża, jaka się odbyła na dzisiejszem zebraniu giełdowem, smutnem echem odbiła się na polu wartości russkich. Trudności położenia zwiększone są jeszcze utrudnioną regulacją z obowiązań końcomiesięcznych, których dokonywają przy ponoszeniu poważnych ofiar. Wogóle sytuacja giełdowa jest nie jasną i nie zachęca bynajmniej do zaciągania zobowiązań zwyżkowych. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 70 fen., a w dostawowych 75 fen. Z weksli krótkoterminową Warszawę zbywano o 45 fen. taniej, kr. Petersburg o 1 markę, a długi o 30 fen. niżej. Z papierów sprzedano ziemskie o 20 kop. drożej, a likwidacyjne o 70 kop. Wschodnie pożyczki III ser. kupowano o 50 kop. taniej, niższe ceny osiągano również za konsole z 1880 r., 6% rentę z 1883 r. i kupony celne; wyższe natomiast za premjówki z 1864 r. i za 4½% listy zastawne russkie. Kredytówkami obracano po cenie o ¼% niżej. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto natomiast w tranzakcjach natychmiastowych zyskało 2 m. 50 fen. i tyleż w dostawowych.

Berlin 26-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	208.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.25	Akcje kredytowe	161.25
Wek. na Petersb. krót.	207.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	206.10	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	208.25	Żyto w tow. gotow.	151.—
Wschodnia poż. II em.	63 60	Żyto na wiosnę	156.—
Listy zast. serji I-ej	62 40		

Kursa z dnia 25-go czerwca: 209.20 208.70, 208.70, 206.40 209.—, 64.10, 62.20, 161.50, 148.50. 153.50.

Petersburg 26-go czerwca. — Weksle na Londyn 97.30. Pożyczka premjowa I-ej emisji 271.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 245.75. Półimpejały 7.76.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 26-go czerwca.—Pomimo nieźhętnych dowozów, usposobienie targu było mocne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy wyborowy towar kupowano po 6.15 do 6.35, za białą płaconą 5.95, innych gatunków nie było. Dowozy żyta wynosiły 600 korcy, wyborowe gatunki kupowano po 4.15 do 4.30 średnie po 4.05, ordynaryjne w zaniedbaniu. 50 korcy prawie wyborowego jęczmienia sprzedano po 3.75. Dostawy owsa bardzo małe. wynosiły tylko 100 korcy, gatunki średnie kupowano po 2.70 i 2.80. Innych gatunków zboża nie było.

Targ na Pradze dnia 26-go czerwca. — Targ dzisiejszy dosyć był ożywiony, przy usposobieniu mocnem, dowozy wynosiły 27 wagonów. Żyto mocno, dowieziono 6 wagonów, wyborowe gatunki sprzedawano do 75 kop., średnie po 71 do 73 kop., ordynaryjnemi nie zajmowano się. Owies zwyżkowo, dowieziono 17 wagonów, wyborowy do 85 kop, średni 75 do 80 kop., ordynaryjny po 71 do 73 kop. Jęczmień w zaniedbaniu. Kasza jaglana mocno, wyborowa 120—130 kop., średnia 110 do 118 kop., ordynaryjnej nie ma, nadesłano 4 wagony. Gryka bez zmiany, 78 do 90 kop., stosownie do gatunku.

Gdańsk 25-go czerwca. — Pszenica krajowa przy małym obrocie prawie bez zmiany. Towar transitowy był cokolwiek więcej poszukiwany i czasamy lepiej płacony. Płacono za polską transito pstrą obciągniętą 126/7 f. 125 m., szklistą 126 f. 128 m., 129 f. 129 m., jasną 125 f. 130 m., 127 f. 131 m., 127/8 f. 132 mar., obciągniętą 130 f. 136 mar., wysoko-pstrą 127 funt. 133 mar., 128 funt. 135 m., 136 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 125 funt. 135 130/1 f. 141 mar., 131 funt. 143 mar., za russką transito czerwono-pstrą 128 f. 127 m., pstrą 121 f. 122 m., 124/5 f. 127 m., czerwoną 122 f. 121 mar., 125 f. 123 m., 125 i 125/6 funt. 125 m., 125/6 i 127 f. 126 mar., 130 f. 130 mar., łagodnie czerwoną obsadzoną 124 f. 122 m., ściśle czerwoną 127 funt. 133 mar. za tonnę. Terminy transito: na lipiec-sierpień 132½ m. w żądaniu, 131½ m. w płaceniu, na wrzesień-pazdziernik 134 m. płacono, na październik-listopad 134½ m. w żądaniu i płaceiu, na listopad-grudzień 135 m. w żądaniu i poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 130 m. Żyto krajowe bez obrotów, a tranzytowe bez zmiany. Płacono za russkie transito 124 funt. 91 mar. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 94 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień transitowe 94½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 98 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 98 mar. płacono, na październik-listopad transitowe 98 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 95 mar., tranzytowego 93 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki transito jasny 109 funt. 94 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.75 m., 3.77½, 3.80 m., średnie 3.72½ m., miałkie 3.67½ za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.30 m., obsadzone 3.80 za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54.75 m. płacono, podlegający cłu 35 m. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu mocno. Kurs w Gdańsku 209.85 marek za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. G.* — Nie rozumiemy, o co idzie, czy o wynalezienie posady, czy też o miejsce w szkole rysunkowej? Prosimy o bliższe wyjaśnienie.

— *Stałemu prenumeratorowi od lat 21.*— Dwie siostry, o których pan wspominasz, mogą być przyjęte do zakładu starców i kalek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, o co powinny wnieść podanie do pomienionej instytucji. Jakie mają złożyć dowody, opiekun cyrkułu, w którym zamieszkują, wskaże. Przyjęcie do zakładu jest bezpłatne, ale wobec tego, że zgłasza się poważna liczba kandydatek, dostać się tam trudno. Oddzielnych pokoików w zakładzie tym nie ma, są tylko sale ogólne.

— *Panu N. N.* — Ma prawo utrzymywać 6-klasowy zakład naukowy. Dwie klasy ostatnie zostały zamknięte z powodu braku kandydatów.

— *Prenumeratorowi z ulicy Karmelickiej.*— Było tylko jedno gimnazjum filologiczne. Podanie napisane być winno w języku russkim. Co do pozostałych pytań, najlepiej poinformuje sz. pana dyrektor kancelarji okręgu naukowego warszawskiego, z którym widzieć się można codziennie.

— *Panu Wiktorowi Z.* — Do seminarjum nauczycielskiego przyjmują uczniów. mających skończonych lat 15 i nie więcej nad 18. Do seminarjum warszawskiego przyjmują tylko ewangelików.

— *Panu St. Kos. w Suwałkach.* — Wiadomość zaczerpnięta z okólnika, wydawanego co miesiąc przez okrąg naukowy warszawski.

— *Panu N. N. w Łodzi.* — Praktyka trwa trzy lata, poczem złożyć należy egzamin w uniwersytecie z anatomji, receptury, chirurgji zębów i operacyjnej i t. p. przedmiotów. Bliższych informacyj może sz. pan zasięgnąć w kancelarji rektora tutejszego uniwersytetu.

— *Panu Maksymiljanowi C.* — Fakt jest tak dobrą informacją, jak każdy inny; wszystkie pisma stale tego rodzaju wiadomości podają. Wyrażenie utarte.

— *Panu Władysł. Gór. z Wilczej.*—Odpisaliśmy, lecz poczta list nasz zwróciła z adnotacją, iż sz. pan pod numerem wskazanym nie mieszka. Co to znaczy?

TABELA WYGRANYCH
w dziesiątym dniu ciągnienia V-ej klasy 152-ej Loterji klasycznej.

Dnia 26 czerwca 1889-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
710	200	9289	400	15612	400
895	400	9471	200	15951	1,000
1007	2,000	9515	200	16849	400
1443	200	10963	400	17340	1,000
3557	200	11127	1,000	18580	400
4798	2,000	12418	400	18760	4,000
7069	200	13392	200	20557	1,000
7590	1,000	13493	2,000	22026	200
8146	200	15423	200	23191	200
8523	200	15449	200	23272	200
8801	200	15550	400		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

1622	6596	8931	12984	18278	22024
2996	7715	10005	15395	18299	22156
3987	8195	10313	15790	19609	22429

22709

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

37	2232	4571	7117	9382	11752	13958	16515	18926	20844	23296
91	46	4695	25	97	58	99	70	38	50	23315
94	60	4766	26	9487	67	14019	16606	60	55	41
127	79	4872	40	9505	11801	21	14	72	20911	62
61	81	97	89	42	46	88	24	93	56	
94	2341	4910	7256	9618	56	14159	31	19051	82	
203	52	39	7347	29	65	14230	45	69	21056	
36	73	5023	7456	88	90	44	89	19102	21167	
44	99	58	71	9770	11915	54	16708	63	21210	
50	2473	75	7517	83	46	14367	36	75	54	
60	82	95	45	91	12011	14427	67	85	61	
68	99	5115	50	9818	20	58	78	92	21300	
336	2590	22	53	56	55	14505	16847	94	21400	
86	2791	43	7607	63	66	61	17007	19279	3	
496	2805	87	16	9907	98	79	65	91	68	
525	25	5234	23	73	12257	88	17130	19408	21528	
35	2927	67	45	10046	59	14650	17250	56	39	
57	55	71	84	53	89	68	75	57	83	
624	89	91	91	54	95	14711	17349	89	92	
37	3007	5345	7726	65	12422	68	93	97	21603	
42	11	91	34	78	57	14807	98	19527	26	
87	66	95	7816	84	81	24	17422	78	70	
95	76	96	18	10101	88	52	30	96	91	
729	3130	5427	30	94	12542	77	45	98	21781	
52	46	78	34	10259	68	14963	90	19630	96	
67	64	5508	72	10303	76	15000	17549	76	21863	
806	71	24	7907	50	12634	5	17621	94	81	
67	76	29	15	79	46	20	70	19794	21931	
83	3205	62	8183	10402	52	39	17700	19822	89	
981	54	5650	8216	12	77	49	25	53	22007	
94	3300	71	29	96	81	15199	49	19929	36	
1009	31	99	74	99	12718	15203	92	54	74	
30	3430	5762	8323	10520	12800	15393	17807	20012	22126	
48	34	5890	8407	26	8	94	17902	47	22220	
92	3545	5935	28	85	51	15512	36	62	34	
1135	67	56	50	88	86	21	18001	20132	22308	
59	3625	6039	78	97	12911	38	77	20244	34	
92	37	6168	8552	10792	73	88	86	49	61	
1208	40	89	8621	95	13185	91	18105	51	73	
1357	66	6223	50	10921	13231	15703	77	79	22535	
1427	3705	43	89	24	78	29	18203	86	77	
36	27	81	8797	87	13314	77	12	20301	78	
61	97	6304	8812	11051	38	15878	18316	18	22618	
76	3909	84	8932	86	13418	15969	71	32	54	
1619	25	96	75	11125	13533	16009	95	74	58	
1721	4009	6413	85	53	54	13	18416	20418	78	
42	44	41	9023	99	56	27	22	19	91	
45	84	52	74	11247	94	68	41	20	22715	
63	4116	68	90	55	13611	16108	62	24	22806	
79	21	80	9140	82	32	14	82	34	59	
1851	32	6565	92	11314	95	16209	88	39	62	
1908	71	84	9204	16	13815	20	18531	59	72	
80	4259	6612	12	20	39	40	18628	20524	81	
2000	71	21	13	11448	41	51	36	36	95	
36	84	6732	69	50	83	93	18700	68	22938	
71	90	6804	85	11564	93	16316	27	73	82	
95	4349	18	86	91	13905	92	69	20607	23028	
2137	4453	81	99	11626	9	16470	77	29	66	
76	66	97	9357	33	26	79	81	20803	23201	
2212	4559	6999		73	47					

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18 wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osobowo-miejsc. do Nowogeorgiew.	4 15 po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.— Варшава 14 (26) Іюня 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).